Słowo wstępu

Zebrano tu teksty eseistyczne oraz prozę poetycką, zainspirowane greckim mitem o losach Orfeusza i Eurydyki, a odnoszące się w istocie do współczesnych problemów interpretacji procesu twórczego, w tym związanego z fotografią. Stąd w części pierwszej zaprezentowany esej dotyczy warunków, w jakich możliwy jest proces zapisu („gest fotograficzny") zarówno wybranego wymiaru rzeczywistości, jak też owych „form" świata nieoczywistego, którego uosobieniem może być utracona przez Orfeusza Eurydyka. Pewną ilustrację tego procesu przedstawiają znakomite „fotografie cieni" dokonane przez Janusza Leśniaka (interpretację jego twórczości podejmuje osobny tekst zamykający książkę pt. *Spojrzenie stamtąd*).
W kolejnych częściach publikacji zamieszczono fragmenty prozy poetyckiej i wiersze reinterpretujące mit orficki – już w oparciu o subiektywne wyobrażenia autora, w tym w jego (mitu) odwróceniu bądź zaprzeczeniu. *Orfeusz w piekle sztuki* oraz *Przypisy do Orfeusza* i *Przypisy do Eurydyki* są tego dowodem, odsyłającym w stopniu chyba bardziej zdecydowanym do odczuć i wrażliwości odbiorczych niż do potrzeb poznawczych.
Mit o Orfeuszu odsyła do znaczeń na tyle pojemnych, by można było odpowiedzieć na pytanie, czym jest twórczość (i sztuka), czym jest jej percepcja – czyli potraktować to zadanie jakby to było „zejście" w podziemia świadomości (pamięci) i powrót z obrazem (wyobrażeniem) tego, co niejako „utraciło się" (zalegało w podświadomości). Powrót z obrazem – i tylko tyle – jest to być może cel, adekwatny do celu sztuki, a także do odbioru jej ulotności, jej znikania i trudu obecności. Co – jak wiadomo – może kończyć się pewną klęską; w tym sensie, że nie zawsze i nie do końca uwidaczniają się wszelkie cechy fizyczne i duchowe tego, co twórca usiłuje „stamtąd" na jaw oczywistości wyprowadzić. Jednak zawsze może on przywracać owe idee i obrazy owe rzeczy re-prezentujące.
Mity – te najstarsze narracyjne „sekwencje" naszej kultury... Co mogą jeszcze powiedzieć nam dzisiaj? Czy są nadal pouczające i poruszające? Być może. Poezja, esej i inne teksty zainspirowane sygnałami z orfickiej przestrzeni kultury (i sztuki) będą ciągle znaczyć, jak znaczy wszystko, co stwarzamy. Będą to swoiste „inskrypcje" dodane do wytworów naszej kultury (w literaturze, muzyce, operze, sztukach wizualnych); niektóre nieco zatarte, wypłowiałe, ale inne – ciągle żywe, krwawiące. Bo ból jest esencją poezji, „ból istnienia" powoduje sztuką... Więc symboliczny gest Orfeusza stanowi o naszej woli przywrócenia pełni wolności w dysponowaniu naszą Pamięcią (i Niepamięcią), czyli komponentami twórczości.
Co oznacza, że można się tej mitologii także przeciwstawiać.

Andrzej Saj - "Gest Orfeusza"